GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 308.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Listopada 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Trybunał cywilny I. instancji województwa Augustowskiego wydziału pierwszego.*

Wskutek żądania Walentego Szepietowskiego, uwiadamia interessantów, iż przedsięwziętą będzie w tutéjszym trybunale regulacja hypoteki dóbr ziemskich na wsi Piętkach Gnęskach z przynależytościami w powiecie Tykocińskim obwodzie Łomżyńskim, w wdztwie Augustowskiém położonéj, wzywa przeto interessentów, aby się do takowéj regulacji w terminie dnia 19 lutego 1830 r. z rana o godzinie 9 w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Augustowskiego przed Wincentym Klimontowiczem rejentem do téj czynności wyznaczonym w mieście Łomży z prawami swemi i dowodami osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i ogólnie umocowanego, pod skutkami prekluzji w art. 154 prawa o hypotekach z r. 1818 zastrzeżonemi, zgłosili. — Uwiadamia ich oraz, iż decyzja wydziału hypotecznego ogłoszoną zostanie dnia następnego po regulacji i od tego dnia czas do odwołania się prawem oznaczony upływać zacznie. — W Łomży dnia 9 listopa. 1829 roku. Prezes *Trzeszczkowski.*— Za sekretarza, *Arciszewski*, archi.

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 7 października r. b. Nro $\frac{65403}{13001}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 28 sierpnia r. z. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 3 lutego 1830 r. począwszy od godziny 11 zrana, odbywać się będzie w biórze kommissji wojewódzkiéj w domu rządowym, przy ulicy Przejazd Nro 646 na piérwszym piętrze w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Lipie w ekonomji Goszczyn, powiecie Czerskim, obwodzie Warszawskim położonych, składających się z folwarku i wsi Lipie, tudzież propinacji w obrębie tychże dóbr.

Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włok nowopolskich 42, morg 15, prętów 198. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 22,849 gr. 26 w srebrze, albo w listach zastawnych koloru białego, w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy; obowiązany będzie plus licytant, corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 996 gr. 19 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 34,000 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do dóbr Lipie przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 701 gr. 4.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w summie złp. 3,353 gr. 8 w srebrze lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 3,353 gr. 8.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Za radcę stanu prezesa, referendarz stanu kommissarz wojewódz. *Kożuchowski.* — Sekretarz jeneralny, *Filipecki.*

Wiadomości Warszawskie.

— W jednym z ostatnich numerów wychodzącego w Londynie pisma pod tytułem: *New Monthly Magazine*, znajdujemy wiadomość interessującą każdego Polaka. Jest to wyciąg z notatek podróżującego po Egipcie Anglika pana C...; opisując Kair tak mówi: «Nie daleko od miasta, w cieniu palm rozłożystych, leży ogromny kamień, nieco już wrosły w ziemię, mój przewodnik powiedział mi, iż w tém miejscu w czasie bitwy *Bejow Egipskich z Napoleonem*, poległ młody officer, który przecież nie był Francuzem, lecz jak utrzymuje miejscowe podanie, Polakiem! Towarzysze boju położyli mu ten skromny, lecz długo trwały pomnik, gdyż głaz ten ma blisko 4 łokcie średnicy, a na 3 wyniesiony nad ziemią. Poświęciłem łzę uwielbienia, synowi tak odległéj od Egiptu krainy.« Wiemy z dziejów, iż właśnie pod Kairem w czasie bitwy w r. 1798, poległ nasz rodak, młody Sułkowski.

— Między ulepszeniami, które P. Wysiekierski obywatel W. X. Poznańskiego wprowadził do wozów gospodarskich następujące na szczególnięjszą zdaje się zasługiwać uwagę. Zamiast puszek metalowych wewnątrz piast kładziono P. Wysiekierski radzi używać skóry wołowéj, z jakiéj zwykle robią się podeszwy: zwijać tę skorę w trąbkę; zszywać ją sposobem zwyczajnym, wkładać na osie, które powinny bydź żelazne, i dopiero na te osie, powleczone skórzanemi trąbkami wkładać koła. Trąbki dłuższe są od piast, i gdy są nasmarowane, obadwa ich końce wystają poce przyginają się do piasty i zostają przymocowane za po-

mocą żelaznych talerzy. Smarowidło do tych puszek przez P. Wysiekierskiego podane, jest mydło metalowe złożone z czterech części tłuszczu i jednéj niedokwasu ołowiu (glejty). Doświadczenie już przekonało, że takie puszki są bardzo trwałe i rzadko potrzebują być zasilone smarowidłem. Przysługa, jaką to ulepszenie czyni, staje się jeszcze większą ztąd, iż P. Wysiekirski nie robi z niego żadnéj tajemnicy, ale owszem stara się je upowszechnić.

— Postument z ciosowego kamienia, na którym stać ma posąg Mikołaja Kopernika już prawie jest ukończony, spodziewać się więc należy, iż najdaléj z początkiem wiosny ujrzemy i dzieło Thorwalsona przyozdabiające naszą stolicę. Ze względu na Kopernika, przytaczamy może mało znany wypadek, zdarzony przed kilką laty w Paryżu. Wydawano tam wówczas zbiór medalów sławnych ludzi, między któremi obięto M. Kopernika. Jeden z ziomków naszych bawiący wówczas w Paryżu, poszedł obejrzéć tę pracę i ze smutkiem ujrzał, że w modelu wyrznięto następny napis: *Nicolaus Copernicus Germanus*. Przejęty i żalem i miłością chwały narodowéj, z całym zapałem dowodził wydawcy fałszywości tego napisu i przekonał go wreście, że Kopernik był Polakiem; lecz zapóźno już poprawiać; trzeba chyba było nowy robić model, co wymagało pomnożenia kosztów. Ale dbały o chwałę narodową szanowny nasz ziomek, chętnie zapłacił należytość i na nowo zrobiono medal z napisem: *Nicolaus Copernicus Polonus*. Obszerniejsze w téj mierze szczegóły mieliśmy w *Rozmaitościach Warszawskich* r. 1825.

— Podług listów przed kilką dniami odebranych, Adam Mickiewicz znajdował się w Benatkach (Wenecji).

— Skupienie się szronu w skutku spadłego z wichrem śniegu, było powodem, iż część mostu nowego od strony Warszawy została skręconą ku źródłowi Wisły, bez żadnego jednakże uszkodzenia statków, które z przyczyny pory roku wraz z całym mostem rozebrane i do zimowego schronienia przeprowadzone zostaną.

— (Nadesłane). *Do redakcji Gazety Polskiej.* — Dziennik powszechny krajowy ogłosił w tych dniach korrespondencję nader ciekawą, która wszystkich znawców i miłośników dzieł scenicznych najmocniéj obchodzić powinna. Jeżeli mu wierzyć mamy, wystawienie w Teatrze Narodowym sztuki pod tytułem: *Henryk III i Jego Dwór*, skutkiem będzie światléj opieki, którą ten Dziennik sztukom pięknym i kunsztom udziela. Dyrektorowie Teatru Narodowego chwiali się w wyborze wymienionéj sztuki: tak przynajmniéj nas Dziennik Powszechny zapewnia. Lecz upadła wszelka wątpliwość; Dziennik przemówił, i Henryk III będzie na scenie.

Nie mam ja nic przeciwko autentyczności tego *factum*, chociaż go Dziennik Powszechny w swojéj części nieurzędowéj umieścił. Lecz zapytuję się Redakcji Dziennika: czyli sztuka, w któréj godność królestwa wystawiona jest na poniżenie, może być przyzwoicie daną w naszym kraju? Osobliwość ta, że Henryk III był nie tylko francuzkim lecz i polskim królem, nie przemawia za wystawieniem téj sztuki. Owszem przeciwnie; bo jeżeli się nie godzi nikomu dostojności królewskiéj w złém świetle wystawiać, to tém bardziéj polskiego króla polskiemu teatrowi. Może być, iż redakcja Dziennika nie czytała téj sztuki do któréj wystawienia zachęca, ale w takim razie jak można chwalić to, czego się nie zna? Jeżeli zaś przeciwnie, czytała; to znowu zachodzi pytanie: jak pogodzić obowiązki Dziennika Powszechnego, Dziennika na pół urzędowego, z tém zachęceniem, które, od zasad jakich się przed wszystkiemi innemi trzymać powinien, tyle odbiega.

A. B. C.

— *Sprostowanie.* — W kilku exemplarzach wczorajszéj Gazety, na karcie drugiéj odstępu drugiego w wierszu 31, zamiast *pacikiem*, czytać należy *pociskiem*; tamże w wierszu 46, zamiast *uniknie*, powinno być *umilknie*.

ANGLJA. — Papiery portugalskie podniosły się o ½ pct., bo słychać, że większość zdań w gabinecie jest za uznaniem D. Miguela.

— Mamy tu listy z Zjedn. St., które zgadzają się na to że teraźniejszy gabinet jest bliski rozwiązania. Sekretarz stanu marynarki pan Branch poróżnił się z prezydentem i chce podać się do domissji jeszcze przed zebraniem kongressu.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 4 listopada.* — Pan Mangin mianowany został radcą stanu nadzwyczajnym. *Messager* wnosi ztąd, że pan Mangin przestanie być prefektem policji.

— Na hollenderskiéj fregacie *Javan* płynącéj z Tenedos i Malty, przybył do Tulonu poseł Niderlandzki przy Porcie, baron *van Zuylen*.

— Słychać, że xiąże Polignac miał zamiar zbliżyć się ze stronnictwem lewego środka izby deputowanych, i z tego powodu miał konferencje z niektórymi jego członkami. Panowie Labourdonaye i Bourmont wyszliby w takim razie z ministerstwa: piérwszy otrzymując godność para a drugi laskę marszałkową. Zdaje się jednak, że kroki xięcia Polignac na nic się nie przydały. Ministrowie postanowili oczekiwać posiedzeń izby deputowanych w dotychczasowym jéj składzie, ale, żeby budżetu odrzucić nie mogła, postanowili także znaczne poczynić oszczędności. W wojsku będzie zaprowadzony system urlopowy przezco chociaż pensje officerskie podwyższone zostaną, najmniéj 20 mill. franków będzie rocznéj oszczędności. W marynarce zmniejszą liczbę okrętów czynnéj służby. W biórach ministerjalnych, zaprowadzone także będą znaczne oszczędności; słowem, cała oszczędność do sta mill. franków wyniesie.

— W Nyons dziewczyna 17letnia wypłukując bieliznę, wpadła w wodę; siedmdziesiątletni weteran, który wszystkie kampanje od czasu rewolucji odbył, rzucił się za nią do wody i wyratował; tymczasem jego samego opuściły siły, nie mógł wydobyć się na ląd i pogrążył wgłębiznie. Żołnierz stojący na lądzie pośpieczył na jego ratunek, wydobył go, ale już nieżywego. Obywatele postanowili położyć mu kamień grobowy na którym będzie korona podwojna, to jest, laurowa i dębowa, na którą tak słusznie weteran zasłużył.

— Zrapportu wielkiego kanclerza podanego królowi, a który 7 kolumn w Monitorze zajmuje, okazuje się taki stan biegu sprawiedliwości karnéj w ciągu upłynionego 1828 roku. Sądy przysięgłych załatwiły 6,396 processów, między którémi 675 zaocznych; liczba oskarżonych wynosiła 7,396, (między którymi 776 nieobecnych), a zatem więcéj 467 niż w roku zeszłym czyli 1827, tak, że na 4307 mieszkańców jeden oskarżony przypada. Najmniéj zbrodniarzy było w departamencie Creuse, bo 1 oskarżony na 11,497 mieszkańców; najwięcéj w Paryżu bo 1 na 1167, których stosunek zmienia się, gdy się weźmie liczbę sa-

mych tylko rodowitych Paryżanów; wtenczas wypada 1 oskarżony na 2776 ludzi. W liczbie oskarżonych było 1426 kobiet (co uczyni 19 procent). Co do wieku było: 143 mających niżéj 16 lat; 1278, między 16 i 21 rokiem, (roku 1827 było ich tylko 122); 3994 było w ogólności młodszych jak 30letnich (54 prct.) Pomiędzy 6915 oskarżonymi, których lata z pewnością oznaczone być mogły, było 4,068 stanu wolnego (54 prct.); zostających w stanie małżeńskim i owdowiałych 2847, z których 2,364 mieli dzieci. Z samego Paryża było 82 nie żonatych na 100 oskarżonych; z Korsyki 48; z departamentów wypadło 72 na 100. Cudzoziemców było 230 między oskarżonymi (3 prct.). — Nieumiejących ani czytać ani pisać, było 4166 osób; 780 takich którzy doskonale pisać i czytać umieli; 118 którzy odbyli nauki gimnazjalne. W ogólności ⅝ części między oskarżonemi, żadnéj nie mieli nauki; takich którzy umieli czytać, wypadło na 100 mężczyzn 44, kobiet 23. — Uniewinnionych było 2845, a skazanych 4551, to jest na śmierć 114, na dożywotnie więzienie 268, do kajdan na pewne lata 1,142, na zamknięcie 1223, na wystawienie pod pręgierzem 11, na wygnanie 1, na kary policyjne 1739, oprócz tego było 53 małych chłopców których oddano do domu poprawy. Stosunkowo biorąc, wypada potępionych, 51 proct., między którymi 37 na kary haňbiące. — Sądy policji poprawczéj załatwiły 116,459 procesów, do których należało 172,300 osób oskarżonych; z tych uniewiniono 26,112 a potępiono 146,188 osób; w liczbie ostatnich poniosło karę pieniężną 119,398, na jednoroczne więzienie skazano 6611, a tylko 47 na dziesięcioletnie więzienie. Dzieci młodszych jak lat 16, skazano na jednoroczne lub dłuższe więzienie 342; na krótsze zamknięcie 848; na sam Paryż wypada 255 osób skaranych za nieostróżne jeżdżenie i przejechanie ludzi. — Z osób za przewinienia druku do sądu pociągniętych, było 90 skaranych, a w liczbie téj 62 na więzienie. Od 5833 wyroków założono appelacje; z tych, cokolwiek więcéj jak połowa wyroków zostala potwierdzona; 2426 osób zyskały w wyższéj instancji uwolnienia, a znowu między tymi było 50 takich którzy od 3 miesięcy lub nieco więcéj byli uwięzieni. Takich, którzy powtórnie sądzeni byli, znajdowało się 1182; a w téj liczbie 905 którzy dopiéro pierwszy raz karę ponosili, 190 powtórnie, 64 trzeci raz, 7 piąty raz, 2 szósty raz, 1 siódmy raz. Między 114 na śmierć skazanymi, było 17 takich co już byli w więzieniu. — Przy sądzie policji karnéj było 3578 (778 kobiet), powtórnie sądzonych, między którymi 189 trzeci raz, 64 czwarty raz, 30 piąty raz, 27 szósty raz. Między więźniami których z galer odpuszczono, było w przecięciu 27 na 100 powtórnego karania. — Policja prosta miała 95,589 spraw i 132,167 obwinionych do sądzenia. — W ogólności miał wydział sprawiedliwości do rozpoznania 4855 spraw w których zachodziły wydarzenia śmierci, 1754 samobójstw, i 86 pojedynków. Ze 100 oskarżonych stawiono przed sądem 90 w ciągu 6 miesięcy, a 43 w ciągu 3 miesięcy po ich uwięzieniu; sądy drugiéj instancji odsądziły 71 ze 100 spraw, w ciągu 2 miesięcy. Z urzędników publicznych, było 117 wplątanych do 23 spraw; z tych nie wydano na 38 pozwolenia, aby do odpowiedzialności sądowéj pociągani byli. Z reszty skazano 27 a między nim 6 na kary haňbiące. — Listy imienne przysięgłych obejmowały 115,721 osób, między którymi 88,108 wyborców, 4268 urzędników, 6086 officerów nie będących w służbie, 3867 doktorów licenciatów, 3530 lekarzy, 408 członków towarzystw uczonych, 5907 notarjuszów, 3517 osób z klassy opłacających mniéj jak 300 fr. podatku. Między przysięgłymi było 2665 którym przeszkodzono się stawić. Sądy przysięgłych odbyły 378 posiedzeň na co 4014 dni potrzebowały; świadków wysłuchano 50,332. — Sąd kassacyjny odrzucił 62 kryminalnych, 128 korrekcyjnych i 116 zwyczajnych sentencji. — W departamencie Sekwany (Paryż), było 510 oskarżeń o kradzieże wynoszące 69,258½ fr. nie licząc w to skradzionéj odzieży. Kradzieży dziennych było 249, nocnych 337 w niewiadome godziny 214, kościelnych 4. Popełniono z nich 50 na pierwszém, 18 na drugiém, 13 na trzeciém, 46 na czwartém piętrze, 124 na dole.

GRECJA. — Gazeta powszechna donosi z Genewy pod dniem 30 października; »Mamy wiadomość z Grecji że posłanie tam Zoogenon (mieszanina galarety z mąką) przyniosło wielki użytek dla tych nieszczęśliwych, którzy nic jeść nie mieli prócz dzikiego zielska. Dzielono go także między ubogich, między którémi zgubna febra panowała w Poros. Ten zdrowy pokarm działał gdyby jaki środek lekarski, w przytłumieniu choroby. Pozostała ilość Zoogena oddano do szkoły sierot, dla chłopców wczasie panowania chorób oczu i szkorbutu. Podobnież w domu sierot w Eginie, który obejmuje teraz czterysta dzieci, (a może ich ośmset pomieścić), urządzono autoklaw (apparat do przysposobienia gelatyny) przesłany przez tutéjszy komitet grecki, ażeby na miejscu galareta robiona być mogła. Lubo aparat zrobiony był trwale z pobielanéj miedzi, jednakoż nie mógł być zaraz użyty w Grecji, albowiem w drodze zaginął wentylator, a tam nie można było zrobić innego. Brakowało także na drzewie do palenia, w które tamtejsze okolice są bardzo ubogie. Teraz naprawiono już autoklaw w Eginie, i dostarczono potrzebnego drzewa.

TURCJA. — *Z Belgradu d. 1 listopada.* — Potwierdza się wiadomość, że pasza Skutari stoi z całém swém wojskiem w Philippopolis i okolicach. O właściwym zamiarze jego dotąd niemasz pewności, lubo mniemają, że on saméj Porcie zagraża, co nabiera większego coraz podobieństwa.

— Grek Argiropulos, który miał towarzyszyć jako tłómacz poselstwu Halil-paszy do Petersburga, unikając tego obowiązku, zbiegł do Morei.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Starożytna literatura hiszpańska.

(z francuzkiego.)

W najodleglejszych czasach Hiszpanja była teatrem wielkich zjawisk; piętno zaburzenia na tym kraju wyciśnięte, w wyraźnych rysach na cały naród się odnosi. Nie napróżno mieszkał w żyznych okolicach Hiszpanji dumny Rzymianin, dziki Goth i Maur zapaleniec; zostawili oni pomniki swojego bytu i panowania, które pośród kolejnego wznoszenia się i upadku państw i dynastji, przetrwały zniszczenia wieków. Jestto w naturalnym rzeczy porządku: sztuczne formy społeczeństw nikną i gubią się w ciemnéj nocy czasów; lecz druga połowa bytu społeczeństw, ta trwała i w swoich posadach niezachwiana *substancja*, która była żywiołem formy, groźne czoło stawia przez czas długi pociskom czasu, aż dopiéro wiekami w drobne roztrącona cząstki, powszechnemu ulega zniszczeniu

Pomiędzy przedmiotami, na których najwyraźniéj ten charakter narodowy się rysuje, trzyma bez wątpienia piérwsze miejsce, starożytna literatura hiszpańska. Pod wyrazem, starożytna, nie rozumiemy tu perjodu rzymiańskiego, ani téż epoki panowania Gotów, poprzedzającéj upadek Rodryka, pierwszy, znany jest dostatecznie tym wszystkim, dla których płody klassyczności starożytnéj nie są obcemi; po drugiéj, mało pomników naukowych odziedziczyliśmy, a i te, które ręka czasu oszczędziła, za narodowe uznać nie można; są to zawisłe produkcje kilku mnichów, produkcje przepełnione dogmatami scholastycznemi i postrzeżeniami zakonnemi. My będziemy mówić o epoce panowania Maurów, to jest od ósmego, aż do końca piętnastego wieku.

Byłoby niesłusznością, dopuszczać, że Hiszpanja pod rządem pierwszéj dynastji Gotów całkowicie poezji narodowéj pozbawioną była. Stan ówczesnego społeczeństwa sprzyjał owszem tego rodzaju tworom, przeznaczonym zazwyczaj na uświetnienie czynów wojennych walecznego jakiego rycerza. Wielcy wazale korony mniéj ważąc władzę króla elekcyjnego, którego prerogatywy nieliczne i nie daleko sięgające były, albo sami między sobą krwawe staczali boje albo zebrani na chwilę pod jednym sztandarem, przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi zwracali oręże swoje. Przemoc była ich prawem a interes własny lub namiętności, ogniwami, utrzymującemi związek w ówczesném spółeczeństw. Ztądto powstało owe współzawodnictwo bez końca i ten duch przedsiebierczy nieznane w krajach spokojnych; ztąd owe świetne czyny, przez które jaśnieje historja powabami romansu; ztądto nakoniec ów zapał, właściwy wyłącznie umysłom, których wszystkie władze jednoczą się w usilnéj dążności osiągnienie zamierzonego celu, dla których nie masz przeszkody i które nie znają nawet niepodobieństwa. Społeczeństwu tym sposobem miotanemu, nie mogło zbywać na pieśniach narodowych. Uczucie z głębi serca wzruszonego płynące, nieda się zwyczajną mową określić, wyrazy nabierają nowéj wzniosłości, kształcą się w dykcję mocną i namiętną, i zamieniają się w poezję, nie w tę poezję która nas upaja urokiem obfitéj i świetnéj wyobraźni, lecz w poezję, oddającą wierne i żyjące malowidło wypadków uderzających nasze zmysły, i jeżeli pienia téj poezji nie doszły aż do nas, to ztąd pochodzi, iż je stłumiły nowsze łagodniéj brzmiące i wznioślejsze pieśni muzy heroicznéj z czasu długich bojów staczanych przez wyznawców pół xiężyca i krzyża.

W samej rzeczy, poezja narodowa Hiszpanji, dopiéro po wtargnieniu Maurów przybrała charakter wznioślejszy, można nawet powiedzieć świetniejszy. Miłość ojczyzny i nienawiść ku niewiernym, zajęły miejsce tych gwałtownych namiętności, które dotychczas miotały mieszkańcami półwyspu hiszpańskiego; a jeżeli boje późniéj wszczęte między chrześcjanami i Maurami nie zupełnie były wolne od czynów barbarzyństwa, na które często w historji wieków średnich napotykamy, potrzeba przyznać, że te plamy wkrótce przyćmione zostały blaskiem uwielbienia, które oddać należy przymiotom wzniosłym i szlachetnym nawet najzacietszego naszego nieprzyjaciela. Chrześcjanin z pewnym szacunkiem podziwiał rycerską wspaniałomyślność i nieporównane męztwo Maura, a z drugiéj strony niewierny, nie był obojętny na heroiczne, rzec można nadprzyrodzone usiłowania Hiszpanów, podjęte w obronie ich kraju i ołtarzy, na ich ochocze poświęcenie się sprawie, którą świat cały za straconą uważał, na ich wreszcie wzgardę, z jaką odrzucali myśl podległości i poddaństwa lub sposobność ratowania się ucieczką gdy zwalczeni byli. Ale zaledwo krótko trwały rozejm zatrzymał na chwilę krwi rozlew, obydwa narody zapominając o nienawiści, braterskie sobie dłonie podawały, obydwa ubiegały się w odznaczeniu czynami cnotliwemi, rycerską uprzejmością i wspaniałomyślnością; walczyli na jednych turniejach, zbierali się na wspólne festyny, i pod jednym namiotem ochoczo się bawili; nie raz, jeden naczelnik prowadził ich przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, często jeden bohater był dumą obydwóch razem narodów; węzeł najczulszéj przyjaźni łączył często wyznawców przeciwnéj wiary. Widok rycerza chrześcjańskiego ozdobionego upominkiem dziewicy maurytańskiej, nie wzbudzał żadnego podziwienia, a dumna Kastiljanka nie zawsze była głuchą na westchnienia czułego rycerza niewiernych. Lecz, gdy trąba wojenna powołała na nowo do walki obydwa narody, juz dawna srogość nie powróciła, plac boju przemienił się w szranki w które rycerze występowali chcąc okazać swoje męstwo, a przytém dać dowód wspaniałomyślności rycerskiéj, i zasłużyć u nieprzyjaciela na wzajemny szacunek.

Takie było rzeczywiście położenie Hiszpanji w owéj epoce, jest to wierny obraz długiego perjodu, obejmującego 777 lat panowania Maurów na półwyspie.

Wyznać zatém należy, że Hiszpania była najwłaściwszą do natchnięcia muzy heroicznéj: jakoż widziemy już w epoce bardzo odległéj, menestrelów przenoszących się z miejsca na miejsce i opiewających przygody wojenne i miłośne walecznych rycerzy. Dzielne wyprawy Bernarda del Carpio, Fernanda Gonzalez, Cida Rodrika i innych sławnych w historji hiszpańskiéj imion dostarczyły nieprzebranego wątku do treści ballad, które najczęściéj zaraz po ich śmierci tworzono. Lecz nie same historyczne imiona były przedmiotem tych dawnych poematów, widziano w nich także i imiona bajecznych bohatérów z czasów rycerskich, których sława była natenczas głośną w wszystkich okolicach Europy. Dwunastu parów Francji, sławni rycerze dworu Artura, Amadis, Roland szalony, wierny Durandart, od najdawniejszych czasów dostarczyli obfitą treść do romansów, dla mieszkańców półwyspu. Pomienione poezje oznaczone imieniem *Romances Caballarescos* dla odróżnienia ich od *Romances historicos*, równie są dawne, jak i te ostatnie, których treść jest czerpana z historji hiszpańskiéj. Ballady te są wyłączną własnością Hiszpanji, lubo same przedmioty należą do rozmaitych krajów; i z trudnością przyszłoby oznaczyć dokładnie źródła tych wszystkich bajecznych powieści, oraz wytłómaczyć z jaką one łatwością przenosiły się z jednego do drugiego kraju. Ani pielgrzymi przebiegający najodlegléjsze okolice, ani podróżujący menestrele, nie posiadali takiéj znajomości języków obcych, aby mogli wprowadzić je do innych krajów. To zagadnienie możnaby tym, jak się zdaje, najpodobniejszym do prawdy rozwiązać wnioskiem, że przez rozmaite stosunki naówczas między dworami istnące, a więcéj jeszcze przez bardów, którzy zawsze towarzyszyli swoim monarchom w ich częstych podróżach po obcych krajach, mogły te powieści rozkrzewić się w odległych od Hiszpanji okolicach; a może też, innym jeszcze dawniéj w użyciu będącym, a do naszéj pamięci nie doszłym sposobem łączenia się jednego kraju z drugim, przypisać trzeba tę powszechną znajomość romansów rycerskich.

(Dokończenie nastąpi).

TEATR NARODOWY. Dziś dana będzie komedja Moliera w 5 aktach, (drugi raz wierszem według tłómaczenia Kowalskiego), pod tytułem: *Skąpiec.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472